

Czarni rasiści w nowych szatach

21 marca 2014

Biała mniejszość w Republice Południowej Afryki jest obłożona przez czarnych rasistów, którzy czynnie zajmują się polityką i mają wpływ na kształt kraju. Antybiała retoryka niektórych przywódców rządzącego Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), liderów organizacji młodzieżowych czy jawnych partii czarnych ekstremistów to codzienność tego kraju. Masowe mordy na białych farmerach, o których wielokrotnie pisaliśmy na naszym portalu nie ustają i mimo prowadzonych przez afrykanerskie organizacje kampanii nadal są ignorowane przez władze. Władze kraju wprowadziły także szereg ustaw, które uderzają w białą społeczność, polegają one na tzw. „pozytywnej dyskryminacji”, czyli ograniczaniu miejsc pracy czy miejsc na uczelniach dla białych na rzecz „wyrównania”.

Jedną z niesławnych postaci „ery demokratycznej” jest wielokrotnie wspomniany przez nas Julius Malema, były lider młodzieżówki ANC (Ligii Młodych / ANCYL), który zasłynął z bezkompromisowych wezwań do „rozprawienia się z białymi”. Podczas publicznych wieców często śpiewał „rewolucyjną pieśń” ANC, która traktuje o strzelaniu do białych farmerów, do Burów. Malema był jednym z najbardziej radykalnych przywódców młodych sympatyków partii Nelsona Mandeli. Po skandalach wywołanych przez Malemę władze ANC podjęły decyzję o usunięciu go partii, tym samym pozbawienia stanowiska lidera ANCYL. Jednak nie zrezygnował on z politycznej walki.

Informacje z RPA docierają do naszego kraju niezwykle rzadko, natomiast te stawiające w niekorzystnym świetle hołubioną na świecie partię „pogromców apartheidu” nie docierają wcale. W polskich mediach nie przeczytamy o przejawach dyskryminacji białych, o strachu w jakim żyją za sprawą masowych morderstw farmerów i zbrojnych rajdach czarnych bandytów na ich domy.

Nie docierają do nas także informacje o inicjatywach politycznych czarnych ekstremistów, dlatego wielu ludzi może nie orientować się w ich poczynaniach.

Warto przedstawić zatem nową partię polityczną, na czele której stanął Julius Malema. Jej nazwa to Economic Freedom Fighters (Bojownicy Wolności Gospodarczej), a jednym z celów jest ograniczenie do minimum wpływu białych na losy ich kraju a nawet eksterminacja, czego nie ukrywają aktywiści nowej partii. Na swoich sztandarach piszą dumnie, że kierowani są nienawiścią.

Znakiem rozpoznawczym partii Malemy są noszone przez jej członków czerwone berety z logo EFF. Niepokojącym może być rosnące poparcie dla ekstremistów wśród czarnej społeczności kraju. EFF twierdzą, że 20 lat po przekazaniu władzy czarnej większości pod sztandarami ANC, murzyni nie zostali „ekonomicznie wyzwoleni”. Uzasadnieniem biedy czarnych mają być wciąż duże wpływy białych i ich status materialny, który według badań obniżył się dramatycznie w ostatnich latach.

Pomimo prowadzenia polityki „pozytywnej dyskryminacji”, którą nazwano Black Economic Empowerment, zmuszającej firmy do zatrudniania określonej liczby czarnych (pod groźbą kar finansowych lub zawieszenia kontraktów), bojownicy EFF nie są zadowoleni. Na swoich wiecach wzywają wręcz do wywłaszczenia białych – podobny scenariusz zastosowano w Zimbabwe, odebrane białym farmy zostały rozkradzione, a sektor rolniczy załamał się, zmieniając ten kraj ze spichlerza Afryki w obszar nękany głodem.

Należy dodać także, że w wyniku napadów i strachu a także ograniczania praw, RPA opuściło już wiele tysięcy wykwalifikowanych białych pracowników i specjalistów. Emigracja ta trwa nadal, kraj opuściła już 1/4 białej mniejszości. Na skutek tego, oraz przekazania firm niekompetentnym czarnym zarządcom zlikwidowano wiele dochodowych przedsiębiorstw, w tym wielu farm komercyjnych.

Jest to jedną z istotnych przyczyn gospodarczej zapaści kwitnącego niegdyś kraju. W wyniku tych i innych poczynąń nowych władz dramatycznie wzrosło bezrobocie a wraz z nim przestępczość, którą bije światowe rekordy.

Partia Malemy ma wytłumaczenia: to ciągle wina białych, którzy mają zbyt duży wpływ na kraj. Rewolucyjna retoryka i wyraźne wskazanie wroga przysporzyło Malemie zwolenników wśród czarnej biedoty. EFF domagają się nacjonalizacji banków, kopalni, farm bez odszkodowań i na podstawie kryteriów rasowych. Na wiecu partii w Marikana zwolennicy Malemy trzymali banery z napisami „Miesiąc miodowy dla białych w RPA skończył się” oraz „Rewolucjonista musi stać się zimną maszyną do zabijania. Maszyną kierowaną czystą nienawiścią”. Oba banery sygnowane były logiem EFF. Na tle zatrważających danych na temat zbrodni popełnianych na białych wezwania takie budzą szczególny niepokój. Zapytany o te hasła Julius Malema powiedział, że jego zwolennicy nie są rasistami, są po prostu szczerzy. Dodał także, że w RPA nigdy nie będzie prawdziwego pojednania dopóki biali będą posiadać ziemię.

Malema krytykuje swoją dawną partię ANC za zbyt pobłażliwą politykę względem białych. Zagraniczna polityka EFF wyraża się w gorącym poparciu dla reżimu Roberta Mugabe w Zimbabwe, który także charakteryzuje się anty-białym rasizmem. Wezwania do prześladowania białych a nawet ich zabijania są ignorowane przez władze, przeciwko ekstremistom pokroju Malemy nie są podejmowane żadne działania prawne, a wnioski afrykanerskich organizacji o powstrzymanie podsycania nienawiści wobec nich pozostają bez odzewu.

Autor: Ajwaj

Źródło: [Autonom](#)